

TORUŃSKIE WĄTKI I ECHA SPRAWY KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI

Zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki wstrząsnęło całą Polską, szczególnie zaś mieszkańcami Torunia, ponieważ męczeństwo księdza miało miejsce na terenie miasta i w jego okolicach. Na temat zbrodni napisano już dużo, chociaż do wyjaśnienia wszystkich jej okoliczności jest jeszcze bardzo daleko. W niniejszym artykule omówione zostaną niektóre toruńskie wątki sprawy (też pełne znaków zapytania), a także jej oddźwięk wśród mieszkańców miasta.

Porwania toruńskie

Informację o uprowadzeniu księdza wielu torunian natychmiast skojarzyło sobie z głośnymi porwaniami toruńskimi z zimy 1984 r. Dnia 6 września 1983 r. szefem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu został płk Stanisław Łukasiak. Wkrótce po objęciu urzędu, podczas spotkania z toruńskimi sędziami, oświadczył on, że do 1 maja 1984 r., a już na pewno do 17 czerwca 1984 r. (dzień zapowiedzianych wyborów do rad narodowych) skończy z podziemiem w Toruniu¹. Do tej pory, mimo wielu zatrzymań i aresztowań, toruńska SB nie zlikwidowała podziemnych pisemek, sieci kolportażowych, radia „Solidarność” i nie powstrzymała szeregu akcji protestacyjnych. Podziemie toruńskie wręcz okrzepło. Akcje prowadzone przez toruńską SB były nie tylko mało skuteczne, ale i bardzo kosztowne. Dla zrealizowania celu pułkownika Łukasiaka 19 stycznia 1984 r. (decyzja nr 01/84) powołana została specjalna grupa operacyjno-śledcza do zwalczania podziemia politycznego. Szefem grupy został kpt. Henryk Misz. Jego zastępcami byli: Eugeniusz Gawroński, Janusz Hejnowicz i Grzegorz Lewandowski. Wiemy, że Henryka Misza faktycznie zastępował też kpt. R. Zielenkiewicz. Później w roku 1987 pełnił przez jakiś czas obowiązki kierownika grupy². W skład grupy weszli też w 1984 r. inni funkcjonariusze SB: Wiesław Miros, Bogdan Bogalecki, Marek Kuczkowski, Roman Jarzyński, Jerzy Jedkie, Zbigniew Makulski, Wiesław Zapałowski. Zadanie grupy polegało na zniszczeniu toruńskiego podziemia przez zlikwidowanie działających w tym mieście podziemnych drukarni, radia „Solidarność” i zablokowanie kolportażu ulotek³. Wkrótce niektórzy członkowie grupy rozpoczęli akcje, które miały charakter wprost przestępczy. Porwali czterech znanych działaczy toruńskiej „Solidarności”: Piotra Hryniewicza (10 lutego 1984 r.), Gerarda Zakrzewskiego (21

¹ „Toruński Informator Solidarności” (dalej „TIS”), nr 20/97, 29 VI 1984 r.

² [A. Hojto], „Uzasadnienie” wyroku w sprawie porwań toruńskich, 5 XII 1991 r., sygn. sprawy: II K 62/91 (maszynopis w zbiorach autora), s. 13; AIPN By, 082/172, Akta WUSW w Toruniu, „Brzoza III”, Plan przedsięwzięć operacyjno-śledczych dotyczących ujawnienia struktury „Solidarności Walczącej” w ramach akcji „Brzoza 3”, 11 III 1987 r.

³ [A. Hojto], „Uzasadnienie”, s. 17.

lutego 1984 r.), Antoniego Mężydłę (2–4 marca 1984 r.) i Zofię Jastrzębską (2–4 marca 1984 r.). Nad porwanymi znęcano się fizycznie i psychicznie. W arsenale środków użytych przez esbeków było m.in. pozorowanie egzekucji, grożenie śmiercią, bicie, polewanie zimną wodą, uderzanie po piętach, pozorowanie nacinania tętnicy szyjnej, uniemożliwianie snu, głodzenie. Od porwanych działaczy bezskutecznie próbowano wydobyć informacje na temat toruńskiego podziemia. Zmaltretowane ofiary wypuszczono. Porywacze udawali, że nie są funkcjonariuszami SB, Antoniemu Mężydle włożyli nawet kartkę sygnowaną przez tajemniczą „Organizację Anty-Solidarność”. Jeden z porywaczy – Marek Kuczkowski – został jednak rozpoznany przez Piotra Hryniewicza⁴.

Umorzenie śledztwa

Wszyscy porwani zgłosili w marcu 1984 r. sprawy do prokuratury. Śledztwo prowadzone było w sposób groteskowy, a czynności śledcze częściowo wykonywali koledzy porywaczy. Dnia 5 października 1984 r. Prokuratura Rejonowa w Toruniu podjęła decyzję o umorzeniu śledztwa z powodu niewykrycia sprawców. Prokuratura nie negowała samego faktu porwań. Stwierdziła jednak, że nie dokonali ich funkcjonariusze SB. Wyraziła też ubolewanie, że sprawa stała się powodem wystosowania przez naukowców toruńskich petycji do sejmu i antypolskich audycji w rozgłośniach zachodnich. Rzecz ciekawa, że decyzja (podpisana przez wiceprokuratora Antoniego Białowicza) została według pism do poszkodowanych podjęta 5 października 1984 r. Wystano ją natomiast dopiero 23 października, a więc już po uprowadzeniu księdza Jerzego Popiełuszki. Podziemny „Toruński Informator Solidarności” („TIS”) podkreślał, że decyzja prokuratora została antydatowana. Uczyniono to, według „TIS”, po to, aby porwań toruńskich nie wiązano z uprowadzeniem księdza Popiełuszki⁵. Zgodnie z linią propagandową władz porwanie i zamordowanie księdza miało być incydentalnym wybrykiem funkcjonariuszy SB. W tym samym dniu na konferencji prasowej rzecznik prasowy rządu minister Jerzy Urban powiedział: „Śledztwo prowadzone przez prokuraturę w Toruniu w związku ze skargami na rzekome porwania zostało umorzone. Sensacyjne doniesienia nie znalazły potwierdzenia w śledztwie, wobec tego nieprawdziwe są informacje o rzekomym istnieniu udokumentowanych porwań”⁶.

Jak widać, orzeczenie prokuratury i wypowiedź Jerzego Urbana są sprzeczne. Prokuratura nie negowała przecież samego faktu porwań.

Część sprawców porwań udało się zidentyfikować i skazać w procesie w Toruniu w 1991 r. Nie udało się jednak ustalić i ukarać wszystkich sprawców i inspiratorów tych zbrodni. Na przeszkodzie stanęło milczenie oskarżonych, a także niebudzące zaufania zeznania części świadków – dawnych funkcjonariuszy SB, a przede wszystkim zniszczenie ogromnej ilości akt toruńskiej SB. Członkowie grupy operacyjno-śledczej – Henryk Misz i Marek Kuczkowski, z polecenia szefa toruńskiej SB Zygmunta Grochowskiego brali udział w pracach komisji niszczącej akta. Wśród nich były także te, które miały bezpośredni związek ze sprawą porwań⁷.

⁴ O porwaniach toruńskich zob. szerzej: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 399–409.

⁵ „TIS”, nr 33/111, 5 XI 1984 r.

⁶ *Ibidem*.

⁷ [A. Hojto], „Uzasadnienie”, s. 135.

Z kim rozmawiał morderca?

W dniu 25 października 1984 r. konspiracyjna Regionalna Komisja Wykonawcza (najwyższa władza toruńskiej „Solidarności” podziemnej w tym czasie) opublikowała obszerne oświadczenie pt. *Fakty wskazują, gdzie należy szukać sprawców*. Komisja uwypuklała w nim podobieństwa pomiędzy porwaniami toruńskimi a porwaniem księdza Jerzego Popiełuszki i wskazywała, że obu czynów dokonała SB. Podkreślała też nierzetelność śledztwa prowadzonego w sprawie porwań toruńskich⁸. Nasuwa się pytanie, czy owa „grupa operacyjno-śledcza do zwalczania podziemia politycznego” mogła mieć związek ze sprawą księdza Popiełuszki. Bezpośrednich dowodów nie ma, ale wydaje się to możliwe. Są fakty, które nasuwają pewne przypuszczenia. Mordercy mieli ze sobą dwie radiostacje⁹. Funkcjonariusz SB z Bydgoszczy, który (wraz ze sporym gronem kolegów) „obstawiał” kościół pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, twierdził, że podczas ostatniej mszy ks. Jerzego Popiełuszki któryś z trójki morderców długo rozmawiał wewnątrz samochodu przez radiostację typu „Motorola”. Jej zasięg wynosi ok. 20 km w przypadku rozmowy pomiędzy funkcjonariuszami w dwóch samochodach, wyposażonych w specjalne anteny, lub 1 km w przypadku rozmowy prowadzonej bez użycia tych anten. Z kim rozmawiali mordercy? Zapewne z **miejscowymi** (na to pozwalał zasięg urządzenia) funkcjonariuszami MO i SB wspomagającymi akcję. Wykorzystanie w akcji pomocy „miejscowych sił” z Bydgoszczy i Torunia wydaje się wręcz logiczne. Wątków związanych z radiostacją na procesie morderców księdza nie wyjaśniono.

Tysiąc milicjantów w parku

Bezpośrednich sprawców zbrodni zatrzymano 23 października 1984 r. W przemówieniu telewizyjnym cztery dni później minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak podał dane personalne sprawców i poinformował m.in., że jeden z nich wyjaśnił, iż ksiądz został pozbawiony życia na przedmieściu Torunia. Dnia 30 października oficjalna prasa podała, że zwłoki są poszukiwane w rejonie Torunia i w okolicy zalewu koło Włocławka¹⁰. W „TIS” z 5 listopada 1984 r. znajduje się bardzo interesująca notatka: „24 X [1984 r.] organa MO prowadziły w Toruniu (w obszarze między trasą wiodącą z Bydgoszczy a Wisłą) szczegółową penetrację. W akcji uczestniczyło około 1000 funkcjonariuszy wspieranych helikopterami oświetlającymi teren oraz specjalistycznym sprzętem. Podczas akcji, która trwała wiele godzin do późnego wieczora, wykryto w okolicy szpitala zwłoki młodego mężczyzny. Zdarzenie spowodowało pogłoskę o znalezieniu zwłok księdza. Wartym odnotowania jest fakt, że obszar masowej penetracji nie obejmował Przysieka. Czyżby teren Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego był poza podejrzeniem? Natomiast między Przysiekiem a Wisłą krążył przez wiele godzin helikopter. Równocześnie płk Łukasiak część przydzielonych mu sił wykorzystywał do śledzenia osób związanych z »Solidarnością«”¹¹.

Przypomnijmy, że to w rejonie Przysieka (w pobliżu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego) porwano księdza. O przeczesywaniu metr po metrze, przy pomocy setek funkcjonariuszy, parku przy ul. Bydgoskiej opowiadają liczni świadkowie. Wskazują oni też na ogromną ostentację, z jaką dokonywano owych poszukiwań. Według ich informacji po zmroku używano wielkich reflektorów. Być może owa wiadomość o znalezieniu zwłok mło-

⁸ „TIS”, nr 32/110, 25 X 1984 r.; „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim”, raport z 2 XI 1984 r.

⁹ K. Daszkiewicz, *Uprowadzenie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990, s. 199.

¹⁰ *Ibidem*, s. 13.

¹¹ „TIS”, nr 33/111, 5 XI 1984 r.



dego mężczyzny była plotką. Ogromna skala akcji wskazuje raczej na sprawę inną – poszukiwanie zwłok księdza Jerzego. Potwierdza to zresztą notatka opublikowana w toruńskich „Nowościach” 26 października: „Jak poinformował szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych płk Stanisław Łukasiak, zakrojona na szeroką skalę akcja organów milicji prowadzona w dniach 24 i 25 października na terenie województw toruńskiego i wrocławskiego miała związek ze śledztwem w sprawie ks. Popiełuszki”¹². Trudno powiedzieć, jaki cel miała owa ostentacja, z jaką czyniono poszukiwania.

Modlitwy

Na wieść o porwaniu księdza Jerzego Popiełuszki torunianie spontanicznie udawali się do kościołów na modlitwę w jego intencji. Msze i czuwania modlitewne w intencji uwolnienia księdza odbywały się w kilku kościołach miasta. Z soboty na niedzielę 27/28 października nocne czuwanie (od godziny 21 do 5 rano) zorganizowano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej. O godzinie 24 odprawiono tam mszę w intencji uwolnienia ks. Jerzego Popiełuszki. W wygłoszonym kazaniu proboszcz kościoła (słynący z odważnej postawy i powiązany z podziemną „Solidarnością”) ks. Stanisław Kardasz podkreślił, że uprowadzenie księdza nie jest pierwszym przypadkiem bandytyzmu wymierzonego w ludzi „Solidarności”. Wskazał na SB jako sprawczynię zabójstwa Piotra Bartoszcze oraz słynnych porwań toruńskich. W czuwaniu brało udział (w różnych godzinach) od 60 do 300 osób. Dnia 30 października najbardziej znany toruński duszpasterz akademicki o. Władysław Wołoszyn odprawił Mszę św. w intencji Ojczyzny. Uczestniczyło w niej około 900 osób. W wypowiedzi przed kazaniem o. Wołoszyn nawiązał do porwania księdza Jerzego: „Czyn ten zrodziła nienawiść. Jest on gorzkim owocem nienawiści. Odpowiedzialni za ten czyn są nie tylko

¹² „Nowości”, nr 213, 26–28 X 1984 r.

bezpośredni sprawcy, ale także i ci, którzy wyzwolili i nadal wywołują straszliwą falę nienawiści w naszym kraju”¹³.

Pogrzeb

Pogrzeb księdza Jerzego odbył się 3 listopada 1984 r. w Warszawie. Uczestniczyły w nim także delegacje z Torunia, zorganizowane przez parafie. Były one zaopatrzone w transparenty: *Ksiądz Jerzy nasz patron – „Solidarność” Toruń* oraz *Zwyciężyłeś – zwyciężymy – „Solidarność” Toruń*. Z własnymi wieńcami przybyła delegacja największego toruńskiego zakładu pracy – „Elany”, na czele z przewodniczącym tamtejszego samorządu pracowniczego, opanowanego przez podziemną „Solidarność” – Stanisławem Czuszelem¹⁴.

Początek kultu męczennika

Nieco wcześniej, w dniu Wszystkich Świętych, na cmentarzu parafialnym kościoła św. Katarzyny w Golubiu-Dobrzyniu umieszczono tablicę – klepsydrę z napisem: „Módlmy się w intencji śp. ks. Jerzego Popiełuszki. Boże, daj, abyśmy zło dobrem mogli zwyciężyć”. Pod tablicą składano kwiaty i zapalono około 300 zniczy i świec¹⁵. Natomiast przy bocznych drzwiach wejściowych do kościoła Wniebowzięcia NMP w Toruniu uformowano dwumetrowy krzyż z palących się zniczy i świec, przy którym umieszczono symbole „Solidarności” i napisy związane ze śmiercią księdza Popiełuszki¹⁶. Dnia 12 stycznia 1985 r. na Domu Katechetycznym przy kościele Matki Bożej Zwycięskiej pojawiła się tablica z napisem: „Bóg i Ojczyzna. Dom Katechetyczny im. ks. Jerzego Popiełuszki”. Dnia 14 stycznia toruński Wydział Architektury Miejskiej wydał zakaz jej umieszczania. Kilka dni później – 17 stycznia – ten sam wydział wydał nakaz usunięcia tablicy do 25 stycznia. Usunięta oczywiście nie została, na wszelki wypadek wyjątkowo mocno przytwierdzono ją do muru. Wojewódzki Wydział Architektury, gdzie proboszcz kościoła, ks. Stanisław Kardasz się odwołał, decyzję podtrzymał. Ksiądz odwołał się więc do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Nie dało to także rezultatu, władze jednak nie śmiały usuwać tablicy siłą, mimo że wydana została tzw. decyzja o egzekucji zastępczej¹⁷.

Proces morderców

Proces morderców księdza Jerzego odbył się w Toruniu. Władze zdecydowały się na Toruń, mając nadzieję, że w mieście mniejszym od Warszawy łatwiej będzie poskromić emocje społeczne z nim związane. Podczas procesu zastosowano specjalne środki bezpieczeństwa, na przykład odgradzając okolice Sądu Wojewódzkiego metalowymi barierkami i kordonami milicji. Autobusy pełne funkcjonariuszy stały także w bocznych uliczkach. Z aresztu śledczego („okrąglaka”) oskarżonych prowadzono do gmachu sądu

¹³ „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim”, raport z 2 XI 1984 r.

¹⁴ Informacje Adaminy Szywińskiej; kolekcja zdjęć Adaminy Szywińskiej; Informacje Stanisława Czuszele; „Komunikat” [pismo samorządu „Elany”], nr 89/II/ 1986 r. (egzemplarz w zbiorach Franciszka Baranowskiego); „TIS”, nr 2/122, 7 I 1985 r.; nr 11/130, 31 III 1985 r.

¹⁵ „TIS”, nr 37/115, 28 XI 1984 r.

¹⁶ „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim”, raport z 3 I 1985 r.

¹⁷ „TIS”, nr 6/125, 25 II 1985 r.; T. Kierel, *Stan wojenny w parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Toruniu* [w:] *Rzymskokatolicka Parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej oraz Świętego Jerzego w Toruniu A.D. 2000*, Toruń 2000, s. 33; „KOS”, nr 81, 6 X 1985 r.; informacje prof. Alicji Grześkowiak.

piwnicami. W gmachu sądu rozmieszczono żołnierzy z karabinami¹⁸. Przepustki umożliwiające wstęp na salę były ściśle reglamentowane. Spośród toruńskich naukowców przebieg rozprawy śledzili wykładowcy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika: prof. Andrzej Marek, prof. Mirosław Nesterowicz, doc. Mariusz Kulicki, a także blisko związana z Toruniem prof. Krystyna Daszkiewicz, wykładająca na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Proces obserwowali także delegaci Kurii Diecezjalnej w Pelplinie – m.in. ks. dr Jerzy Zięba, ks. dr Andrzej Śliwiński, ks. Kazimierz Woelke z Golubia-Dobrzynia i o. Jacek Pleskaczyński z Torunia.

Toruńska „Solidarność”, a także środowiska związane z Kościołem potraktowały proces zabójców księdza Jerzego Popiełuszki jako poważne zadanie organizacyjne. Pełnomocnikom oskarżycieli posiłkowych i obserwatorom procesu zapewniono noclegi. Na przykład mecenas Edward Wende nocował w klasztorze Jezuitów, ks. Janusz Żyźniewski na plebanii kościoła Chrystusa Króla, Katarzyna Kętrzyńska, Ligia Grabowska, Józefa Hannelowa, Jacek Ambroziak i Janina Trzeciak mieszkali w domu u Bożeny i Kazimierza Bagińskich. Jako że pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych (Edward Wende, Jan Olszewski, Krzysztof Piesiewicz i Andrzej Grabiński) często w czasie przerw obiadowych urządzali narady, dla nich i dla innych obserwatorów procesu ze strony kościelnej przygotowywano termosy z kawą i kanapki. Przygotowywała je m.in. pielęgniarka Bożena Bagińska oraz ośrodek charytatywny przy kościele Wniebowzięcia NMP prowadzony przez niestrudzoną Gertrudę Przybylską, przy wsparciu ks. proboszcza Józefa Nowakowskiego¹⁹.

Zarówno pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych, jak i obserwatorzy z ramienia Kościoła odbywali spotkania z przedstawicielami toruńskiej opozycji. Na przykład prof. Alicja Grześkowiak zorganizowała spotkania w gronie toruńskich opozycyjnych prawników z Andrzejem Grabińskim i Janem Olszewskim²⁰.

Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu toruńskie podziemie wydrukowało w „TIS”²¹. Następne dni aż do końca procesu omawiały, wydawane przez RKW, kolejne numery podziemnego „Sprawozdania z procesu morderców księdza Jerzego Popiełuszki”. Wychodziły one w odstępach kilkudniowych, każdy numer omawiał wydarzenia z sali rozpraw z 2–3-dniowym opóźnieniem. W sumie wyszło 14 numerów „Sprawozdań”, których objętość dochodziła do kilkunastu stron powielaczowych²². Redaktorami „Sprawozdań” byli działacze „Solidarności” – Jacek Stankiewicz i Krzysztof Dekowski. Źródłem informacji był mecenas Jan Olszewski. Po każdym dniu procesu składał on obszerną relację, którą nagrywano na magnetofon. Następnie była ona redagowana i przepisywana. „Sprawozdania” drukowano na powielaczu w domu Danuty i Romana Kiełpińskich. Drukarzami byli Stefan Kamiński i Jacek Kiełpiński.

Informacje z przebiegu procesu od Jacka Ambroziaka, mec. Jacka Taylora i red. Marty Miklaszewskiej (żony mec. Jana Olszewskiego) otrzymywał też Antoni Mężydło. Przekazy-

¹⁸ G. Sikorska, *Prawda warta życia*, wyd. „Pokolenie” [Warszawa 1986], s. 106.

¹⁹ Informacje Adaminy Szywińskiej, Janiny Prejzner i Bożeny Bagińskiej.

²⁰ A. Grześkowiak, *Imponował mi odwagą i niezłomnością [w:] Bogu i Ojczyźnie*, red. s. Teresa Janek u.SJK, s. Jana Płaska u.SJK, Tadeusz Karolak, Warszawa 1997, s. 65.

²¹ „TIS”, nr 1/120, 2 I 1985 r.

²² „Sprawozdania z procesu morderców księdza Jerzego Popiełuszki”, nr 3, 11 I 1985 r.; nr 4, 12 I 1985 r.; nr 5, 15 I 1985 r.; nr 7, 24 I 1985 r.; nr 8, 19 I 1985 r.; nr 9, 26 I 1985 r.; nr 10, 31 I 1985 r.; nr 11, 8 II 1985 r.; nr 12, 9 II 1985 r.; nr 13, 10 II 1985 r.; nr 14, 11 II 1985 r. (w zbiorach Artura Wiśniewskiego).

wał je następnie do różnych pism podziemnych za pośrednictwem sióstr elżbietanek z domu przy ul. Żeglarskiej oraz toruńskich redemptorystów²³.

Miejsca kultu i pielgrzymki

Miejsca związane z męczeństwem księdza Jerzego Popiełuszki bardzo szybko stały się celem pielgrzymek. Tysiące ludzi modliło się, składało kwiaty oraz zapalało znicze w miejscu jego porwania. „TIS” pisał: „6 XI [1984 r.] w miejscu porwania ks. Jerzego Popiełuszki został wybudowany krzyż ufundowany przez parafian z Bydgoszczy. W imieniu toruńskiej »Solidarności« kwiaty złożył przewodniczący Zarządu Regionu Antoni Stawikowski. Grupa około 50-osobowa, złożona z mieszkańców Bydgoszczy i Torunia, była obserwowana przez kilku esbeków przybyłych na miejsce matym fiatem. Drugi krzyż znajduje się też w miejscu ucieczki Waldemara Chrostowskiego w Przysieku”²⁴.

Krzyż w miejscu porwania księdza był stawiany dwukrotnie, gdyż za pierwszym razem usunęli go tzw. nieznani sprawcy (tzn. funkcjonariusze SB)²⁵. W naturalny sposób stał się on miejscem pielgrzymek. Dnia 19 października 1985 r. wyruszyła pierwsza piesza pielgrzymka do kościoła parafialnego w Górsku, znajdującego się blisko miejsca porwania księdza. Została ona brutalnie rozbita przez SB²⁶. Do podobnych incydentów dochodziło także w następnych latach. Z czasem jednak uczestnicy pielgrzymek ośmielali się coraz bardziej – nieśli m.in. flagi i transparenty „Solidarności” (z napisami *Solidarność* i *Chryste, potrzebujemy Ciebie w życiu całego narodu – „Solidarność” Toruń*)²⁷. W organizowaniu pielgrzymek do Górsku wyróżniali się Adamina Szywińska, Stanisław Neumann, Jerzy Nadolski, Tadeusz Duszyński²⁸. Każdego 19 dnia miesiąca w kościele parafialnym w Górsku odprawiane były Msze św. za Ojczyznę, na które pielgrzymowali liczni torunianie, a także delegacje z całej Polski. Msze odprawiał miejscowy proboszcz ks. Janusz Rzucidło.

Dnia 18 października 1987 r. w pobliżu miejsca porwania ks. Józef Nowakowski wraz z licznymi kapłanami odprawił Mszę św. w intencji Ojczyzny. Przybyli wierni z Torunia, Bydgoszczy, Golubia-Dobrzynia, Warszawy, Górsku i okolic. Były też poczty sztandarowe, m.in. z flagą zakładowej „Solidarności” z Huty Warszawa²⁹.

We wrześniu 1983 r. zorganizowano I Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę. W tej i w następnych pielgrzymkach brali udział liczni torunianie. Począwszy od 1985 r., trasa ich autobusów pielgrzymkowych zawsze prowadziła przez tamę koło Włocławka. Tam w miejscu, gdzie mordercy wrzucili zwłoki księdza Jerzego Popiełuszki do wody, modlono się, a następnie stawiany był krzyż. Wykonywał go zawsze działacz „Solidarności” z Golubia-Dobrzynia – Jerzy Nadolski. Raz pomagał mu Mieczysław Pudliński, także z Golubia-Dobrzynia. Gdy pielgrzymka wracała, krzyża już nie było.

Pielgrzymki o charakterze równocześnie religijnym i solidarnościowym urządzano z Torunia także do kościoła Braci Męczenników (gdzie ks. Jerzy Popiełuszko odprawił swoją

²³ Informacje Jacka Stankiewicza, Krzysztofa Dekowskiego, Jacka Kiepińskiego, Antoniego Mężdyty.

²⁴ „TIS”, nr 35/113, 14 XI 1984 r.

²⁵ A. Grześkowiak, op. cit., s. 65.

²⁶ „TIS”, nr 29/150, 25 X 1985 r.

²⁷ Kolekcja fotografii Remigiusza Stasiaka.

²⁸ T. Duszyński, *Warto pamiętać*, „Ład Boży”, Włocławek, 5 V 1991 r.; informacje Tadeusza Duszyńskiego.

²⁹ „Przegląd Pomorski”, nr 8, XI 1987 r.

ostatnią mszę) oraz do grobu księdza przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. W 1987 r. działacze Niezależnego Ruchu Społecznego „Ziemia Chełmińska” (prosolidarnościowej organizacji powstałej w Toruniu) zamówili tablicę z brązu z napisem: *Byłeś nam Bratem i Przewodnikiem w czasach złych. Księdzu Jerzemu w hołdzie Ziemia Jego ostatniej drogi męczeńskiej Toruńsko-Kujawska – „Solidarność” Toruń 1987*. Została ona wmurowana w ścianę kościoła na Żoliborzu. Do realizacji tej inicjatywy przyczynili się: Tadeusz Duszyński, Edward Strzelecki, Marek Berak, Mariusz Bątkowski, Mirosława Wroniecka, Jerzy Nadolski, Lech Różański, Anatol Zarecki³⁰.

Dnia 23 listopada 1984 r. przy kościele Jezuitów zebrał się Komitet Budowy Pomnika Upamiętniającego Urowadzenie Księdza Jerzego Popiełuszki. W zebraniu założycielskim wzięli udział m.in. prof. Karol Górski, proboszczowie większości kościołów Torunia, o. Władysław Wołoszyn, o. Jacek Pleskaczyński, ks. Janusz Rzucidło (proboszcz z Górską), ks. Antoni Lewek (przyjaciel ks. Jerzego Popiełuszki), jeden z braci ks. Jerzego Popiełuszki, doc. Andrzej Tyc, dr Andrzej Wojciechowski, dr Jerzy Matyjek, prof. Stanisław Dembiński, inż. Ryszard Konikiewicz, dr Ewa Radomska³¹. Komitet działał bardzo pręźnie, władzom udało się jednak skutecznie zastopować tę inicjatywę.

Film

Jeszcze w 1984 r. przybył do Torunia Marian Terlecki, realizujący w technice wideo swój głośny film *Ksiądz Jerzy*. Nagrał on m.in. rozmowy z toruńskimi świadkami wydarzeń, na przykład z ks. Józefem Nowakowskim (to do niego udał się po swojej ucieczce kierowca księdza Waldemar Chrostowski). Terlecki kręcił także ujęcia w miejscu porwania księdza, filmował m.in. postawiony tam krzyż. Kamera umieszczona była w samochodzie toruńskiego taksówkarza (i działacza „Solidarności” podziemnej) Edwarda Staszkiwicza, należało bowiem zachowywać dużą ostrożność, gdyż miejsce było nieustannie obserwowane przez SB. Bezpieka „namierzyła” zresztą Terleckiego, ale nie interweniowała³².

Dodajmy, że wkrótce po nakręceniu filmu o ks. Jerzym Popiełuszcze Marian Terlecki został aresztowany i następnie był więziony przez 16 miesięcy. W aresztach poddawano go różnym szykanom³³.

Proces o sutannę

Sąd Wojewódzki w Toruniu, wydając wyrok w sprawie morderców księdza Jerzego Popiełuszki, nakazał wydać rodzinie przedmioty osobiste księdza, które miał ze sobą w chwili porwania i zamordowania. Na postanowienie to złożyli zażalenie prokurator wojewódzki i skazany na 25 lat jeden z inspiratorów zbrodni – Adam Pietruszka. Używano absurdalnych argumentów, że odzież księdza jest siedliskiem zarazy, domagano się sprawdzenia, czy nie pochodziła z przestępstwa, itd.³⁴ Dnia 23 września 1987 r. w Sądzie Wojewódzkim w Toruniu rozpoczęła się rozprawa w tej sprawie. W podziemnym piśmie toruńskim –

³⁰ Informacje Adaminy Szywińskiej, Mirosławy Wronieckiej, Tadeusza Duszyńskiego; fotografia płyty w kolekcji zdjęć Tadeusza Duszyńskiego.

³¹ Informacje Ryszarda Konikiewicza; „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim”, raport z 3 XII 1984 r.

³² *Ibidem* oraz informacje Edwarda Staszkiwicza.

³³ „Tygodnik Mazowsze”, nr 159, 20 II 1986 r.; W.J. Muszyński, Marian Terlecki [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, red. J. Skórzyński, Warszawa 2002, s. 331–333.

³⁴ K. Daszkiewicz, *Śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Toruń 2000, s. 155.



Górsk na trasie Toruń–Bydgoszcz, miejsce porwania ks. Jerzego

„Przeglądzie Pomorskim” – czytamy: „Prokurator zajął w sprawie stanowisko negatywne, twierdząc, iż wymienione rzeczy nie posiadają istotnej wartości materialnej [a więc nie należy ich zwracać – przyp. W.P.]. Reprezentujący obronę mecenas [Edward] Wende podważał to stanowisko, wychodząc z założenia, że rzecz materialna może posiadać także inną niż materialna wartość. Z sali sądowej wyproszona została licznie przybyła z Warszawy, Gdańska i Torunia publiczność. Za to w chwili odczytywania wyroku przed salą zgromadził się pokaźny tłum złożony z warszawskich i toruńskich funkcjonariuszy SB”³⁵.

Postanowienie zapadło w tym samym dniu. Przedmioty ponownie nakazano wydać rodzinie. Orzekł Sąd Wojewódzki w składzie: Jerzy Kaźmierczak (przewodniczący), Barbara Bogaczewicz-Jul, Sabina Hołownia. Prokuratura znowu złożyła zażalenie, podobnie jak i Adam Pietruszka. Dopiero wyrok Sądu Najwyższego z 25 lutego 1988 r. nakazał ostatecznie wydanie przedmiotów księdza Jerzego Popietuszki (m.in. sutanny) rodzinie³⁶. Ta nieprawdopodobna sprawa, w której prokurator wojewódzki składał absurdalne zażalenia równoległe z jednym ze zbrodniarzy, to kolejny przykład manipulacji władz. Oczywiście było, że pamiątki po księdzu są relikwiami, a władzom zależało na powstrzymaniu rodzącego się kultu męczennika.

³⁵ „Przegląd Pomorski”, nr 7, X 1989 r.

³⁶ *Ibidem*; K. Daszkiewicz, *Śmierć księdza Jerzego Popietuszki*, s. 156.